

Protokół

90. posiedzenia I. sesji IX. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 3. października 1910.

Początek o godzinie 11. minut 15.
przed połud.

Przewodniczący: Marszałek krajowy
JE. St. hr. Badeni.

Sekretarze: Mieczysław Urbański,
Stanisław Henryk hr. Badeni, Jan Wa-
sung, Zacharyasz Skwarko.

Obecnych posłów 120.

Ze strony Rządu: c. k. Namiestnik
JE. dr. Michał Bobrzyński i c. k. radca
Dworu Stanisław Grodzicki.

Marszałek konstatuje dostateczną
ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż protokół 88
posiedzenia uważa za przyjęty, gdyż nie
wniesiono przeciw niemu żadnych zar-
zutów, protokół 89 posiedzenia złożo-
ny jest w biurze sejmowem do przejr-
zenia.

Marszałek oznajmia, że udzielił p.
Brykczyńskiemu urlopu na 3 dni.

Sekretarz p. St. H. hr. Badeni od-
czytuje spis petycyj wniesionych po dzień
3. października 1910 roku, które przy-
dzielono następującym komisjom, a mia-
nowicie:

Komisji budżetowej L. s. 6817—6822,
6825—6844, 6847—6870, 6872, 6874—6876,
886, 6887, 6899—6905.

Komisji szkolnej L. s. 6823, 6824,
6845, 6846, 6873, 6877, 6878, 6891, 6892,
6906.

Komisji petycyjnej L. s. 6898.

Komisji administr. L. s. 6889, 6890.

Komisji gosp. kraj. L. s. 6879, 6880,
6896.

Komisji drogowej L. s. 6893—6895.

Komisji przemysłowej L. s. 6871.

Komisji bankowej L. s. 6884.

Komisji sanitarnej L. s. 6897.

Komisji wodnej L. s. 6885.

Po odczytaniu petycji L. s. 6873
gminy Wistawy o zwolnienie od pła-
cenia płacy nauczyciela, przemawia p.
Kurowiec popierając tę petycję.

Sekretarz p. St. H. hr. Badeni od-
czytuje spis dalszych petycyj, które przy-
dzielono odnośnym komisjom jak wy-
żej.

Po odczytaniu petycji L. s. 6893
gminy Nowicy w sprawie budowy mo-
stu w Dobrowlanach przez Łomnicę,
przemawia p. Kurowiec popierając tą
petycję.

Sekretarz p. St. H. hr. Badeni od-
czytuje spis dalszych petycji, które przy-
dzielono odnośnym komisjom jak wyżej.

Po odczytaniu petycyi L. s. 6992 Iwana Guzio o zapomogę z powodu Kłęski pożaru, przemawia p. Skwarko popierając tę petycyę.

Sekretarz p. St. H. hr. Badeni odczytuje spis dalszych petycyi, które przydzielono odnośnym komisjom jak wyżej.

Po odczytaniu petycyi L. s. 6903 Hrycia Harmaty i Iwana Kobiaka o zapomogę z powodu pożaru, przemawia p. Skwarko popierając tę petycyę.

Sekretarz p. St. H. hr. Badeni odczytuje spis dalszych petycyi, które przydzielono odnośnym komisjom jak wyżej.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych wniosków i interpelacyj.

Sekretarze p. p. St. H. hr. Badeni, a następnie Skwarko odczytują zgłoszone wnioski i interpelacje, które opiewają :

W n i o s e k n a g ł y

Jedynym źródłem dochodów na opędzenie koniecznych wydatków miliona małorolnych gospodarzy wiejskich i małowiejskich, w Galicyi jest chów i sprzedaż bydła rogatego i nierogacizny. Opieka nad prowadzeniem tej gałęzi gospodarstwa jest z tego względu dosłownie opieką nad umożliwieniem egzystencyi tej wielomilionowej części społeczeństwa. A każdy krok w przeciwnym kierunku jest godzeniem w tę egzystencyę i jej uniemożliwianiem.

Przez kilka lat z rzędu nieurodzaje, a głównie brak paszy stały się powodem wielkiego upadku materialnego włościanstwa w Galicyi i osłabieniu ilościowego i jakościowego w inwentarzu bydła i świń. W tym roku zanosilo się na polepszenie z powodu obfitości paszy i średnio dobrych zbiorów polnych. Niestety, pryszczycza spowodowała

utrudnienia w handlu i sprzedaży bydła. Za drogie pieniądze nabyte i podchowane sztuki bydła i świń muszą gospodarze przetrzymywać w domu, zanim targi będą dozwolone. To powoduje chwilowe zmniejszenie się podaży i wynikające za tem trudności.

Niecierpliwi względnie obojętni na los rolnika i na tę gałąź gospodarstwa społecznego żądają, aby Państwo otworzyło granice dla dowozu mięsa a nawet i żywego bydła z kądkolwiekby, a najsilniej daje się słyszeć wołanie o dowóz mięsa z Argentyny. Słysząc, że Rząd centralny dając posłuch wołaniom o tanie mięso, dozwolił już na przywóz 10.000 kg do Wiednia, a ma zamiar liczbę tę powiększyć. To grozi ruiną miliona egzystencyi rodzin chłopskich w Galicyi.

Wobec tego wnoszą podpisani :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Sejm Królestwa Galicyi oświadcza się przeciw dopuszczeniu w granice Państwa bydła zagranicznego i świń, tak w żywym jak i bitym stanie, poza traktatami ustanowionymi normami.

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w szczególności mięsa amerykańskiego, z Argentyny czy Stanów Zjednoczonych, w granice państwa nie wpuszczał.

Lwów, 1. października 1910.

Wnioskodawca :
Jan Stapiński.

Ptak, Skwarko, Długosz, Bojko, Szwed, Jampolski, Jedynek, Krężel, Cieluch, Styła, Witos, Kędzior, Myjak, Bis.

W n i o s e k

posta Sobolewskiego i tow. w sprawie zaopiekowania się ubogimi.

Wysoki Sejmie!

Jedną z najbardziej aktualnych spraw społecznych, dotąd niezadowolonych

nych jest niewątpliwie sprawa zaopiekowania się ubogimi.

Wszelka zwłoka w załatwieniu tej tak ważnej sprawy naraża społeczeństwo na nieobliczalne straty tak normalne jak i materyalne.

Dotychczasowe sposoby zaradzania złemu ze strony kraju, powiatów, gmin i ofiarności publicznej są niewystarczające, skoro nędza w kraju mnoży się w zastraszający sposób a żądać większych świadczeń od powyższych czynników jest nie podobna, gdyż przekraczałyby to ich możność świadczenia.

Tu zdaniem mojem jest obowiązkiem państwa przyjść w pomoc krajowi, zubożałemu głównie z winy władz centralnych, bo kiedy na załatwienie potrzeb społecznych w innych krajach koronnych łało się z funduszków państwowych, jak z rogu obfitości, nas traktowano zawsze po macoszemu i zbywano ochłapami, nie tedy dziwnego, że mimo nadzwyczajne wysiłki ze strony czynników krajowych, nędza przybiera w kraju naszym wprost zatrważające rozmiary.

C. k. Rząd domaga się od kraju z każdym rokiem co raz większych ofiar w ludziach i podatkach, powinien się też poczuwać do obowiązku otaczać ten kraj odpowiednią opieką.

Każdy obywatel ma prawo domagać się, aby miał gdzie mieszkać, aby miał co jeść i aby miał się czem przyodzierać, obowiązkiem zaś państwa jest zapewnić każdemu obywatelowi najniezbędniejsze warunki egzystencji.

W uwzględnieniu powyższych danych podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem wypracował i przedłożył na następnej sesji sejmowej projekt usta-

wy o opiece nad ubogimi w myśl następujących zasad:

1) Każda gmina jest obowiązana zapewnić każdemu ze swoich członków najkonieczniejsze warunki egzystencji w sposób podany przez instrukcję wydać się mającą przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem. Koszta stąd wynikłe pokrywa gmina.

2) Jeżeli wydatki gminy na ten cel przekraczają 10% wszystkich wydatków rocznych gminy, nadwyżkę pokrywa w połowie gmina w połowie powiat.

3) Jeżeli wydatki powiatu z tego tytułu przekraczają 10% wszystkich wydatków rocznych powiatu, nadwyżkę pokrywa w połowie powiat, w połowie kraj.

4) Jeżeli wreszcie także wydatki kraju przekraczają 10% wszystkich wydatków krajowych rocznych, nadwyżkę pokrywa w połowie kraj, w połowie c. k. Rząd.

Wnioskodawca:
Sobolewski.

Doliński, Komorowski, Korytowski, Ciuchciński, Szwed, Sare, Federowicz, Bednarski, Gniewosz, Marszałkowicz, Wrześniowski, Thullie, Bandrowski, Cipser, Kozłowski, Niezabitowski.

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:
załączony projekt ustawy.

Wnioskodawca:
Czartoryski.

Raciborski, Konopka,¹ Niezabitowski, J. Brunicki, J. Korytowski, Wł. Kraiński, Stadnicki, Schnell, Komorowski, Jedynek, Stefczyk, Brykczyński, Sapięha, Bojko, L. Cieński, Krzeczunowicz, Cielecki, Czarkowski-Golejewski, Krężel.

U s t a w a

z dnia zmieniająca postanowienia §§ 1. i 5. ustawy z dnia 8. grudnia 1881 Dz. u. k. Nr. 71. o używaniu ogierów prywatną własnością będących do stanowienia.

§ 1.

W miejsce postanowienia § 1. al. b. ustawy z 8. grudnia 1881 Dz. u. kr. Nr. 71. wchodzi w życie następujące postanowienie:

Jeżeli gmina posiada ogiera, to klacze, należące do członków tej gminy, mają być uważane jako klacze cudze. Spółki hodowlane zaś posiadające ogiera, mają te same prawa, jakie ma właściciel prywatny.

§ 2.

W miejsce postanowienia § 5. powołanej ustawy obowiązuje, co następuje:

Komisya obowiązana jest właścicielom ogierów, którym odmówiła licencji a względnie cofnęła w myśl § 10. al. b. udzieloną licencyę, oznajmić powody odmowy a względnie cofnięcia ustnie, a na ich żądanie pisemnie. Od orzeczenia komisji przysługuje właścicielowi ogiera prawo odwołania się do komisji superarbitralnej.

§ 3.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

W n i o s e k.

Wysoki Sejmie!

Drożyzna mięsa wywołała, jak wiadomo, w czasach ostatnich publiczną dyskusyę, od której się nie uchylili czynniki miarodajne. W szeregu środków zdążających do złagodzenia tej drożyzny wyłoniła się myśl dowozu zamrożonego mięsa argentyńskiego w granice Monarchii, przyjęta życzliwie

ze strony c. k. Rządu, który podjął już negocyacye z Rządem węgierskim, celem dopuszczenia na razie na próbę skromnej ilości tego mięsa na targ wiedeński. Nie przesądzając o rezultacie tych zabiegów i nie wdając się w rozpatrywanie powodów drożyzny, która zresztą objęła niemniej dotkliwie także inne artykuły żywności, oświadczyć się musimy zasadniczo przeciw dowozowi jakiegokolwiek mięsa zamorskiego na targi Monarchii ze względu:

1) że nasza produkcya była wskutek traktatów handlowych z państwami bałkańskimi przebyć będzie musiała ciężkie przesilenie, z którego wyjść cało nie miałyby najmniejszych widoków wobec dopuszczenia nowej konkurencyi;

2) że ta nowa konkurencya nie została bynajmniej przewidziana w ustawie upelnomocniającej c. k. Rząd do uregulowania stosunków handlowych i obrotowych z zagranicą, a w motywach do § 3. teje ustawy zaznaczono wyraźnie, że się rozchodzi o dowóz towarów kolonialnych;

3) że zezwolenie na dowóz zamorskiego mięsa sprzeciwia się zasadzie uznanej w traktatach handlowych z państwami bałkańskimi, w myśl której dowóz mięsa w obszar cłowy Monarchii jest tylko o tyle dopuszczalnym, o ile oficjalnym organom tak austriackiego jak i węgierskiego rządu zapewnioną zostanie jak najściślejsza kontrola odnośnych rzeźni zagranicznych;

4) że zezwolenie takie sprzeciwia się obowiązującej ustawie o oględzinach mięsa, wedle której tylko takie mięso oddanem być może do konsumpcyi, które zostało pod względem zdrowotnym zbadane przez powołanych do oględzin funkcyonaryuszy. Takie badanie zaś jest, jak wiadomo, tylko wtedy możebnem, o ile do każdej sztuki dołączono w stanie świeżym serce, płuca,

wątrobę, nerki itd., co przy dowozie mięsa zamorskiego jest wykluczonem;

5) że wobec braku wszelkich gwarancyi weterynaryjnych hodowla nasza narażona by została na zawleczenie chorób zakaźnych i to w Europie dotychczas nieznanych, jak zaraza Texas, które — szerząc się gwałtownie — doprowadziłyby kraj nasz do ekonomicznej i socyalnej katastrofy.

W myśl tych wywodów niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, by nie dopuścił do dowozu mięsa argentyńskiego, ani wogóle jakiegokolwiek zamorskiego w obszar cłowy Monarchii — i to choćby tylko dowóz miał nastąpić na próbę i z ograniczeniem na niektóre targi“.

Wnioskodawca:
Czartoryski.

Raciborski, Komorowski, Niezabitowski, Stadnicki, Jedynek, Wł Kraiński, Bojko, Ptak, Cielecki, Krężel, Krzeczunowicz, L. Cieński, J. Korytowski, Brykczyński, Laskowski, Czarkowski-Golejewski, Schnell, J. Brunicki, Stefczyk, Konopka, Kędzior, Myjak.

W n i o s e k

co do upoważnienia Wydziału krajowego do pertraktacyi z c. k. Rządem co do przedłużenia kolei Lwów-Podhajce do jednej ze stacyi kolei państwowej Stanisławów-Husiatyn i do wypracowania projektu generalnego projektowanej linii kolejowej.

Wysoki Sejmie!

W sieci kolei lokalnych galicyjskich najpoważniejsze znaczenie ze stanowiska ogólnokrajowego posiada niewątpliwie kolej Lwów-Podhajce, gdyż zadaniem jej było połączenie stolicy kraju z całą siecią kolei t. z. podolskich,

a zwłaszcza kolei Stanisławów-Husiatyn, oraz podniesienie ekonomiczne i handlowe wielkiej przestrzeni kraju o czteru powiatach, które dotychczas połączenia kolejowego nie posiadały. Wskutek zatrzymania tej linii kolejowej na Podhajcach zostało to zadanie tylko połowicznie spełnione, gdyż dopiero przez przedłużenie tej linii do linii i kolejowej Stanisławów-Husiatyn zostanie właściwy plan sieci kolejowej w tej części kraju wykończonym i przez wykończenie tej linii pozostanie kolej ta mieć znaczenie lokalne, lecz nabierze znaczenia ogólnokrajowego, gdyż zbliży całą część wchodniej Galicyi zwane Podolem, o 15 klm do stolicy kraju, a tem samem przyczyni się do ekonomicznego podniesienia tej części kraju. Wielką doniosłość jak najrychlejszego wykończenia tej linii kolejowej uznał już Wysoki Sejm, uchwalając na wniosek posła Stanisława Henryka hr. Badeniego na posiedzeniu sejmowym z dnia 8. lutego 1910 wezwanie do c. k. Rządu, aby linię Lwów-Podhajce w najbliższym czasie przedłużył do Buczacza.

Mimo to zachodzi obawa, że c. k. Rząd nie rychło przystąpi do tej budowy, skoro wpieryw nie będą podjęte czynności, któreby dały podstawę do ustalenia trasy i zestawienia kosztorysu. Czynności te z powodzeniem dla przyspieszenia budowy winien przeprowadzić Wydział krajowy, zaliczając na rachunek przyszłej budowy kosztów z tem połączone i dlatego wnoszą:

1. Wzywa się Wydział krajowy, aby wszedł w pertraktację z c. k. Rządem co do przedłużenia kolei Lwów-Podhajce do jednej ze stacyi kolei państwowej Stanisławów-Husiatyn.

2. Upoważnia się Wydział krajowy do wypracowania projektu generalnego dla połączenia kolejowego stacyi Podhajce z linią kolejową Stanisławów-Husiatyn w stacyi tejże kolei w porozu-

mieniu z c. k. Rządem ustalić się mający.

3. Upoważnia się Wydział krajowy do zaliczenia na powyższe koszty z funduszu krajowego kolejowego potrzebnych środków, z zastrzeżeniem zwrotu zaliczonej kwoty i ustanowić się mającego przyszłego funduszu budowy tej kolei.

Wnioskodawca:
Schätzel

Doliński, St. H. Badeni, Haempel, Landau, Bandrowski, Federowicz, Sare, Leo, Battaglia, Jabłoński, Thullie, Maryewski, Rittel, Bednarski, Rayski.

W n i o s e k

postał Bis a i tow. o zmianę trasy kolejowej na przestrzeni Nisko-Rzeszów w gminie Maziarna w powiecie Niskim.

Wysoki Sejmie!

W roku bieżącym 1910 wytyczono trasę pod budowę kolei blisko gminy Maziarna przez grunta tejże gminy.

Gmina Maziarna ma grunta prawie po większej części położone w jedną stronę a nie mając w gminie żadnego pastwiska, pasie na swych drogach z gruntów pozostawianych. Trasa kolejowa wytyczona została blisko domów i zabudowań gospodarczych przez grunta z drogami, na których pasie własność swe bydło z gminy Maziarni, każdy pasie na swojej drodze prosto swego domu. Przecięta trasa kolejowa grunta i pastwiska, tak zwane drogi zostawiła na przeciwnej stronie, przeto wyrządzono wielką krzywdę obywatelom gminy Maziarna. I prawie pod samą wsią trasę kolei skreślono ku gminie Stanom w kabłak, gdzie powinna iść z lasów p. hrabiego Resigneur'a w prostym kierunku do Stanów i Bojanowa w krótszej linii.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby trasę wytyczoną pod budowę kolei

zmienił w prostym kierunku z lasów p. hrabiego Resigneur'a koło gminy Maziarna do gminy Stanów i Bojanowa, jak pierwsza trasa wytyczoną została, która jest znacznie krótsza i nieszkodliwa żadnej gminie.

Wnioskodawca:
Bis.

Bojko, Witos, Cieluch, Styła, Jedynek, Krężel, Stapiński, Szwed, Skołyśzewski, Stefczyk, Cipser, Wasung, Jampolski, Myjak, Żardecki.

W n i o s e k

postał Bis a i tow. w sprawie udzielenia zapomogi dla gminy Studzieniec w powiecie Niskim.

Wysoki Sejmie!

W początku miesiąca sierpnia 1910 padła zaraza pryszczycy na bydło rogate w gminie Studzieniec w powiecie niskim nad granicą rosyjską. Zaraza zawleczona została do wyżej wspomnianej gminy z Rosyi i dotychczas grajuje.

Ludność gminy Studzieniec z powodu nakazu c. k. Starostwa zmuszoną jest trzymać swoje bydło w stajniach, dotychczas wypasła tak siano jako też i słomę i nie jest w stanie przez zimę swego bydła wyżywić z powodu braku paszy.

Dlatego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby pospieszył z pomocą jak najspieszniej i udzielił zapomogi z funduszy krajowych dla zakupienia paszy ludności w gminie Studzieniec w powiecie niskim.

Wnioskodawca.
Bis.

Krężel, Stefczyk, Jampolski, Wasung, Bojko, Stapiński, Szwed, Myjak, Cipser, Cieluch, Styła, Witos, Żardecki, Jedynek.

W n i o s e k

postał Bis a i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Łęgu w powiecie tarnobrzeskim.

Wysoki Sejmie!

Gmina Jamnica należy do parafii Grębowa a leży na drugim brzegu rzeki Łęgu. W czasie zbiorów wielkiej wody i roztopów śnieżnych, ludność nie może się dostać do kościoła, a co gorsza ciała zmarłych leżą po 1 i 6 dni w domach albo na brzegu rzeki Łęgu. Mają także grunta, wzajemnie położone po obu stronach rzeki Łęgu obywatele z obu gmin tak z Grębowa jako też i z Jamnicy, nie mogą się dostać do swych gruntów w czasie zbioru wezbrania, do zbiorów plonów i nawozów, zaś w czasie roztopów śnieżnych na wiosnę, do zasiewów swych gruntów: również nie mogą uprawiać na czasie swych gruntów, jedynie tylko z powodu braku mostu na rzece Łęgu. Wskutek tego ponosi ludność obu gmin olbrzymie szkody i straty rujnując swoje gospodarstwa. Dodać wypada, że droga, na której budowa mostu jest konieczna, prowadzi do miasta handlowego Rozwadowa, gdzie ludność z okolicznych gmin powiatu tarnobrzeskiego uczęszcza na targi i jarmarki. Aby uchronić ludność od strat niepowetowanych na gruntach, ułatwić dostęp do kościoła parafialnego w Grębowie, dostęp do miasta handlowego Rozwadowa, dla tychże powodów budowa mostu jest konieczna na drodze Grębów-Jamnica w powiecie tarnobrzeskim.

Z tych tedy powodów.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Wydziałem powiatowym w Tarnobrzegu przystąpił do budowy mostu na rzece Łęgu na drodze Grębów-Jamnica zaraz na wio-

snę 1911, pokrywając $\frac{3}{4}$ kosztów budowy z funduszu krajowego.

Wnioskodawca:
Bis.

Jampolski, Styła, Żardecki, Myjak, Krężel, Stefczyk, Wasung, Ptak, Jedynak, Bojko, Stapiński, Szwed, Cipser, Witos, Cieluch.

I n t e r p e l a c y a

postał Bis a i tow. do c. k. Rządu o odpisanie podatków w sprawie gradobicia w gminie Przyszowie kameralnym i Przyszowie szlacheckiem w powiecie niskiem.

W roku bieżącym 1910 w miesiącu lipcu spadł grad niestłuchany i wybił wszystkie plony na gruntach, zmieszał ze ziemią gdzie ludność tychże gmin została na cały rok bez kawałka chleba dla siebie i swej rodziny i bez paszy dla bydła na cały rok i nie jest w stanie opłacać podatków w tenże rok. Rząd nie pospieszył z pomocą, natomiast c. k. Urząd podatkowy w Nisku energicznie ściąga podatki.

Ludność z tychże gmin nie jest w stanie obsiać swych gruntów na zimę jako też i na wiosnę grozi ruina ich gospodarstwom tem więcej, że obie wspomniane gminy leżą na gruntach piaszczystych.

Wobec tego podpisani zapytują c. k. Rząd czy fakta mu znane i co zamierza uczynić, ażeby ludności tamtejszej przyjąć z pomocą, czy zechce natychmiast zarządzić odpisanie podatków.

Interpelant:
Bis.

Myjak, Jedynak, Bojko, Szwed, Krężel, Stapiński, Witos, Styła, Cieluch, Stefczyk, Skołyzewski, Cipser, Wasung, Jampolski, Żardecki.

I n t e r p e l a c y a

postał Jedynaka i tow. do p. c. k. komisarza rządowego, w sprawie nadużyć

i brutalnego obchodzenia się ze stronami komendanta posterunku żandarmeryi Sawczuka w Antoniowie powiatu Tarnobrzeg.

Komendant posterunku żandarmeryi Sawczuk przyszedł do naczelnika gminy i zarazem oglądacza bydła Antoniowa, Wojciecha Lachowskiego, zażądał pokazania książek oglądacza bydła, wójt Lachowski książki te przedłożył Sawczukowi, komendant Sawczuk książki te samowładnie chciał zabrać, na co się Lachowski nie zgodził i książki tych nie wydał.

W gminie Antoniowie panuje przyszczyca, wójt rozsyła warty, komendant Sawczuk przychodzi, zwalnia i odciąga wartujących, następnie donosi do Starostwa, że wójt nie daje wart. Na polecenie weterynarza, które nakazuje trzymanie bydła w stajniach, komend. Sawczuk po wsi podburza ludność, aby tego nie robili, a następnie oskarża wójta do Starostwa. Wskutek takiego postępowania brutalnego i podburzania ludności zostało wniesione zażalenie do Starostwa i Namiestnictwa przez weterynarza powiatowego, przeciw któremu Sawczuk podburzał i namawiał ludność, aby stłukli łeb weterynarzowi i wypędzili go. Dalszy przykład brutalnego obchodzenia się i traktowanie ludności niech posłuży fakt następujący: Józef Janowski został wezwany na posterunek przez żandarma do złożenia protokołu. Józef Janowski zwrócił uwagę komendantowi, że protokół w kancelaryi gminnej złożony, komendant Sawczuk przyskoczył do Janowskiego i krzyknął: „Pójdiesz ty psiakrew, ja cię tu nauczę“. Obecni byli przytem weterynarz Mehlowicz i Jan Spiewak. Takim postępowaniem brutalnym i szykanowaniem ludności stał się tam Sawczuk niemożliwym.

Wobec przytoczonych faktów podpisani zapytują pana c. k. komisarza rządowego, czy mu jest wiadomem o

nadużyciach komendanta Sawczuka? Czy by zechciał w drodze właściwej postarać się o usunięcie tegoż komendanta, a tem samem uwolnić ludność od szykan i brutalnego obchodzenia.

Interpelant:
Jedynak.

Myjak, Kędzior, Długosz, Bojko, Bis, Styła, Ptak, Jampolski, Szwed, Stefczyk, Witos, Stapiński, Cieluch, Krężel.

Wniosek nagły

posła Z. Skwarka i tow. o udzielenie zapomogi pogorzelncom gminy Bilinka pow. Sambor.

Wysoki Sejm raczy uchwalić udzielenie wydatniejszej zapomogi pogorzelncom gminy Bilinka mała powiat Sambor.

Wykaz pogorzelnców dołączony do petycji wniesionej do Wysokiego Sejmu dnia 2. października.

Wnioskodawca:
Z. Skwarko.

Kurowiec, A. Staruch, T. Staruch, Petruszewicz, Sodomora, Kiweluk, Szwed, Dumka, Winniczuk, Sandulak, Lewicki, Korol, Hanczakowski, Krysowaty, Makuch.

Wniosek nagły

posła Sodomory i tow. o przyznanie zapomogi dla pogorzelnców w Siemiakowcach pow. podhajeckiego.

Dnia 27. września t. r. wybuchł ogień w Siemiakowcach pow. podhajeckiego i zniszczył 8 wieśniaczych zagród z wszystkimi zapasami chleba i paszy. Między pogorzelnami są tacy, którzy mieli ubezpieczone tylko budynki a zboże i pasza nie było ubezpieczone, a są i tacy, u których ani budynki, ani zboże nie było ubezpieczone, dlatego pod zbliżającą się zimę potrzebują koniecznie pomocy.

Z przyczyny tej wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dla pogorzalców w Siemiakowcach odpowiednią zapomogę.

Wnioskodawca:
M. Sodomora.

Lewicki, Kiweluk, Skwarko, Winniczuk, Makuch, Tracz, Krysowaty, Dumka, Sandulak, Kurowiec, A. Staruch, T. Staruch, Hanczakowski, Petruszewicz.

Interpelacya

posła Hanczakowskiego i tow. do Wydziału krajowego w sprawie ruskich napisów na stacyi Krynica kolei Muszyna-Krynica i urządzeniu poczekalni krytej dachem na przystankach w Powroźniku i Krynicy wsi.

Zarząd budowy kolei lokalnej Muszyna-Krynica oświadczył mieszkańcom ruskich wsi, Powroźniki i Krynica wieś, że na stacyach tej kolei będą umieszczone tylko polskie i niemieckie napisy, a ruskie napisy nie będą umieszczone, chociaż kolej ta przechodzi przez czysto ruskie wsie. Prócz tego na przystankach kolejowych w ruskich wsiach postawiono tylko słupy bez żadnego dachu i ochrony przed deszczem i zimnem.

Z powodu tego zapytują podpisani:

Czy Wydział krajowy zamierza w uwzględnieniu praw ruskiej ludności umieścić ruskie napisy na stacyach kolei Muszyna-Krynica, a również zarządzić odpowiednie urządzenie przystanków kolejowych i pokrycie poczekalni dachem.

Interpelant;
Hanczakowski.

Korol, Petruszewicz, Sodomora, Kiweluk, T. Staruch, A. Staruch, Dumka, Sandulak, Winniczuk, Kurowiec, Tracz, Krynycki, Krysowaty, Myroniuk-Zajaczk.

Interpelacya

p. Lewickiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie nieustawowego urzędowania Jurka Prystaja, naczelnika gminy w Ropczycach, drohobyckiego powiatu i nieustawowego postąpienia c. k. Starostwa w Drohobyczu w sprawach gminnych, wyborczych i konkurencyjnych.

W interpelacyach do c. k. Rządu postawionych przez p. Oleśnickiego w poprzednich kadencyach Sejmu dnia 4. października 1907, 12. października 1907, 24. września 1908, 3. listopada 1908 i 15. października 1909 przedstawiono nieustawowe postępowanie Jurka Prystaja naczelnika gminy w Ropczycach pow. drohobyckiego i c. k. Starostwa w Drohobyczu w sprawach gminnych, wyborczych, szkolnych i konkurencyjnych.

W tych interpelacyach podanem było, że Jurko Prystaj, nadużywając władzy urzędowej, wójtuje niewłaściwie w Ropczycach już 12 lat, nie dopuszczając przez 6 lat do ustawowego przeprowadzenia wyborów gminnych.

I tak: pierwszy raz rozpisane wybory dnia 30. grudnia 1905 wstrzymał bez ustawowej przyczyny nie skończywszy nawet wyboru III. Koła, bo widział, że jego zwolennicy upadają.

Drugi raz rozpisane wybory gminne dnia 19. maja 1906 również przzerwano, chociaż był obecny komisarz rządowy, a to dlatego, że komisya wyborcza, do której powołano samych stronników wójta kiedy już przeciwna im lista pokonała w III. kole, przy głosowaniu w II. kole kiedy też ich lista zupełnie upadała, oświadczył komisarzowi rządowemu, że dalej wyborów przeprowadzać nie będzie, a komisarz rządowy p. Nieświatowski nie zarządził niczego, ażeby wybór odbył się dalej, lecz odjechał, zostawiwszy akta wyborcze w rękach wójta. Te akta wyborcze zaraz po odjeździe komisarza znikły

z rąk wójta, a c. k. Starostwo w Drohobyczu nie ukarało go zupełnie za to, lecz nakazało ułożyć nowe listy wyborcze. Wójt Jurko Prystaj te nowe wybory tak ustawowo ułożył, że c. k. Starostwo w Drohobyczu było zmuszone unieważnić je i nakazało mu je na nowo ułożyć.

Przy wyłożeniu tych nowych list wyborczych Jurko Prystaj zabraniał wyborcom przy przeglądaniu list robić notatki.

Zwlekając w ten sposób, rozpiisał trzeci raz wybory na 26. września 1907; wtenczas wybory i III. Koła przeprowadzono w ten sposób, że komisya wyborcza pofalszowała wynik wyborów, jak świadczą zeznania świadków przed c. k. Sądem w aktach c. k. Sądu okręg. w Stryju Cz. 83/8 i 762/8 a mianowicie, że nie dopuszczono nad 50 wyborców do głosowania, chociaż zgłosiło się, a za to na korzyść wójtowskiej listy głosowali umarli, nadto komisya wyborcza wykluczyła zupełnie jawność głosowania i skrutynię ustawą gmin. zabezpieczoną komisarz rządowy dr. Mieczysław Zaleski przed skrutynią zamknął drzwi i okna lokalu wyborczego i koło nich ustawił 4 żandarmów, ażeby nikt z wyborców nie zaglądał, jak skrutynia III. koła się odbywa. Tak zabezpieczeni członkowie komisji przemazywali kartki przeciwnej listy i pisali na nich swoich kandydatów i podsuwali swoje kartki. W taki sposób tajemnie przeprowadziwszy skrutynię ogłosili wybór z III. koła. II. koła nie przeprowadzono i wyboru nie ogłoszono, bo przy skrutynii wyjawilo się, że do urny podłożył ktoś 15 kartek białych z listy wójtowskiej.

Protestu przeciw wyborom III. koła nie załatwia c. k. Namiestnictwo już czwarty rok.

A wójt Jurko Prystaj dopuściwszy się takich nadużyć urzęduje dalej w ten sposób, że na swoich przeciwnikach

mści się. W roku 1908 zorganizował bandę rozbójników, która napadła w Ropezycach gospodarzy, którzy chodzili do Czytelni „Proświta” lub na ich obejściu, wybijając im okna lub rozbijając głowy, jak świadczą zeznania Wasyla Oseredczuka w aktach c. k. Sądu okr. w Stryju Nr. 83/8, 762/8 i 112/8, przeciwnikom nie chce wystawiać potrzebnych im świadectw bez żadnej przyczyny jak Eliaszowi Kobilnykowi, z kasy gminnej bierze sobie dyety za prywatne jazdy do Sądu w swoich sprawach, wszelkich ogłoszeń nie wystawia, a fałszywie poświadcza urzędowo, że takie ogłoszenia zostały przybite, np. ogłoszenia o wyłożeniu budżetu Tymczas. Zarządu Rady powiat. w Drohobyczu za rok 1910, wybory Wydziału spółki łowieckiej przeprowadził, nie ogłosiwszy na 8 dni, dnia i godziny i wyboru, a w dzień wyboru zwołując ustnie przez policyanta swoich stronników. Mimo regulaminu Rady gminnej w Ropezycach uchwalonego 1. stycznia 1904, że wójt ma zwoływać radnych na posiedzenie przynajmniej na 24 godzin przed posiedzeniem, pisemnem zaproszeniem, podając porządek dzienny posiedzenia, Jurko Prystaj zwołuje posiedzenie Rady gminnej ustnie bezpośrednio przed posiedzeniem, przyczem wykorzystuje chwilową nieobecność niemiłych mu radnych, ażeby uchwały Rady gminnej wypadły po jego myśli, a przez takie nieustawowe urzędowanie, już od kilku lat prawie wszystkie uchwały Rady gm. są zakwestyonowane i odwoływane i nie ma uchwalonego budżetu na rok 1910.

Za konkurencyjne pieniądze, zebrane na reparacyę budynków parafialnych na podstawie orzeczenia c. k. Starostwa w Drohobyczu z dnia 16. lipca 1906, L. 28.244, a złożone u jego syna Jwana Prystaja, którego c. k. Starostwo wbrew ustawie konkurencyjnej zrobiło kasycem tych pieniędzy, zakupił Jurko Prystaj wbrew rozporządzeniu c. k. Na-

miestnictwa z dnia 31. grudnia 1906, L. 115.399 grunt i zainstabulował na rzecz gminy, bez ustawowego pełnomocnictwa Rady gminnej a na szkodę stron konkurencyjnych i do dzisiaj pieniędzy konkurencyjnych ani on, ani jego syn nie złożyli, a tymczasem budynki parafialne podupadały tak, że dawniej przeznaczona kwota konkurencyjna nie mogła wystarczyć i dnia 14. lipca 1910 do liczby 1840/33 przeprowadzono nową konkurencyjną rozprawę, gdzie uchwalono podnieść dawniejszą kwotę na reparację, z tem, że wszelkie roboty do dnia 1. października 1910 mają być ukończone, bo i tak większa część pieniędzy już złożona w rękach Jana Prystaja.

Lecz c. k. Starostwo w Drohobyczu do dzisiaj nie ściągnęło od Iwana Prystaja pieniędzy konkurencyjnych i nieustawowo chce zmusić komitet cerkiewny, ażeby mu przyznać jakie wydatki, które Iwan Prystaj bez wiadomości i uchwały komitetu parafialnego na własną rękę porobił.

Przez takie nadużycia i samowolę cierpią strony konkurencyjne materialną szkodę, a Iwan Prystaj rozporządza pieniędzmi konkurencyjnemi w sumie nad 2.000 K już 4-ty rok, a pieniądze te nie dają żadnego procentu, ani nie są użyte na reparację budynków parafialnych, przez co one zupełnie podupadły.

Klasyycznym dowodem nieszanowania ustaw i samowoli władz politycznych jest to, że Jurko Prystaj od kilku lat nie opłaca żadnych podatków w gminie Ropczyce, otóż po myśli § 1. i 9. ord. wyb. dla gmin nie może być ani radnym ani wójtem, tymczasem c. k. Starostwo w Drohobyczu (były starosta Noel) zamiast na odwrotne podanie usunąć go z urzędowania, przypisuje mu nieustawowo 1 K podatku zarobkowego, chociaż on żadnego zarobku w gminie nie prowadzi, a to na to ażeby go koniecznie przy urzędowaniu zatrzy-

mać i nie postąpić po myśli § 25. ust. 3 ustawy gm. ale już od r. 1907 nie opłaca on zupełnie żadnego podatku a na wniesione o tem podanie przed rokiem do c. k. Prezydium Starostwa w Drohobyczu przez ks. Michała Baczyńskiego, do dziś niema żadnego rozporządzenia w odpowiedzi. Odwrotnie, c. k. Starostwo w Drohobyczu zamiast postąpić według ustawy i usunąć go z urzędowania, pokarać za różne nadużycia, o których wyżej było wspomniane, a o których dobrze uwiadomione, popiera go na każdym kroku i nagradza, bo chociaż nie opłaca on żadnego podatku, powołano go do Tymczasowego Zarządu rozwiązanej Rady powiatowej w Drohobyczu; tak więc ten, który dopuścił się tyle nadużyć, choć nie ma potrzebnych kwalifikacji — ma zarządzać majątkiem powiatu i nadzorować nad ustawowem urzędowaniem innych zwierzchności gminnych.

Tak więc c. k. Starostwo w Drohobyczu od ostatniej sesji sejmowej mimo interpelacyj podniesionych, dalej nie załatwia żadnych podań i zażaleń przeciw Jurkowi Prystajowi i przedłuża jego nieustawowe urzędowanie, tak samo nie załatwia skarg gr. kat. komitetu paraf. w Ropczycach, ażeby od syna jego Iwana Prystaja odebrać wszystkie konkurencyjne pieniądze i sprzedać je komitetowi parafialnemu, a już najwymowniejszym dowodem samowoli w tym względzie jest to, że gdy Rada gmienna w Ropczycach z przyczyn nadużycia wójta i nieustawowego urzędowania — nie uchwaliła mu budżetu gminnego za r. 1910, to c. k. Starostwo w Drohobyczu, orzeczeniem z dnia 6. czerwca 1910 L. A. 1860 rzekomo po myśli § 107 ust. gm. a w rzeczywistości samowolnie i nieustawowo poleca c. k. Urzędowi podatkowemu w Medynicach, pobierać 49 proc. dodatków gminnych od kontrybuentów z Ropczyc uchwalając w ten sposób i zatwierdzając budżet gminy Ropczyce

na r. 1910, rekursu przeciw temu orzeczeniu jeszcze nie załatwiło c. k. Namiestnictwo, lecz c. k. Urząd podatkowy już zbiera i egzekwuje ten niesprawiedliwie przez c. k. Starostwo w Drohobyczu nałożony podatek na gminę Ropczyce.

Wnosząc tedy tą szóstą z rzędu interpelację i podając nowe fakta nadużyć, pytają podpisani c. k. Rząd:

1) Czem usprawiedliwi to długo trwające nieustawowe postępowanie kraj. władz politycznych, jakie środki myśli zaprowadzić, ażeby takie nieprawidłowości nie powtarzały się i czy ukarze winnych?

2) Czy zarządzi, ażeby c. k. Namiestnictwo protest wyborczy przeciw wyborom III. Koła w Ropczycach z dnia 26. września 1907 jak najprędzej załatwiło i nakazało c. k. Starostwu w Drohobyczu ustawowo przeprowadzić wybory gminne w Ropczycach?

3) Czy zarządzi usunięcie Jurka Prystaja od urzędowania w Zwierzchności gminnej i Radzie gminnej w Ropczycach, chociażby z tej przyczyny, że on nie płaci od r. 1907 żadnego podatku w gminie i czy nakaże c. k. Starostwu załatwić wniesione jeszcze przed rokiem w tej sprawie podanie ks. Michała Baczyńskiego, proboszcza w Ropczycach?

4) Czy zarządzi i nakaże, żeby c. k. Starostwo w Drohobyczu odebrało od Iwana Prystaja wszystkie pieniądze konkurencyjne i żeby wydało orzeczenie na odbytą rozprawę konkurencyjną w Ropczycach jeszcze dnia 14. lipca 1910.

5) Czy usunie Jurka Prystaja, jako nieopłacającego żadnego podatku z urzędowania w Tymczasowym Zarządzie powiatowym w Drohobyczu?

Interpelant:
Lewicki.

Korol, Hanczakowski, Kryśowaty, Dumka, T. Staruch, Sandulak, Winniczuk,

Sodomora, Makuch, A. Staruch, Skwarako, Kiweluk, Petruszewicz, Kurowiec.

Interpelacja

p. Makucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie przeciwustawowej zmiany języka wykładowego ruskiego na język wykładowy polski w szkole ludowej w Jaremczu, pow. nadwórniańskiego.

Przed pięciu laty zorganizowano w Jaremczu nadwórniańskiego powiatu szkołę ludową z językiem wykładowym ruskim. Funduszami samej gminy zbudowano piękny budynek szkolny za 11.000 K.

Inspektor szkolny w Nadwórnej O. Abrysowski wprowadził na własną rękę przeciwustawowo utrakwizm w szkole w Jaremczu a w roku szkolnym 1910/11 zmieniła c. k. Rada szk. kraj. reskryptem z dnia 3. listopada 1909 L. 27956 w szkole ludowej w Jaremczu wykładowy język ruski na polski bez ustawowej podstawy.

Wprawdzie powołuje się Rada szk. kraj. na uchwałę Rady gm. w Dorze z dnia 16. maja 1909, mocą której rzekomo postanowiono, że wykładowym językiem w szkole lud. w Jaremczu ma być język polski, jednakowoż w powołanej uchwale Rady gm. nie postanowiła, że językiem wykładowym w szkole w Jaremczu ma być język polski, lecz postanowiła, że ludowa szkoła w Jaremczu ma być utrakwistyczna i odpis takiej uchwały o utrakwizmie w szkole ludowej w Jaremczu przedłożono c. k. Radzie szkolnej okręg. w Nadwórnie.

A, że ustawowo nie można w szkołach ludowych zaprowadzać utrakwizmu, przeto powinna była c. k. Rada szkolna kraj. odrzucić wspomnianą uchwałę Rady gm. w Dorze, a nie zatwierdzać uchwały, jakiej nie było i bezpodstawnie wprowadzać wykładowy język polski w szkole ludowej w Jaremczu.

Tem bardziej niewytłumaczony i niesprawiedliwy krok c. k. Rady szkolnej kraj., że gminy Dora i Jaremcze są już ustawą kraj. rozdzielone na dwie osobne gminy, Dora i Jaremcze, trudno więc wymagać, ażeby Huculi przynależni do Jaremcza budowali za własne pieniądze szkołę w Dorze dla napływowego i chwilowego elementu polskiego.

Z tego powodu zapytują podpisani:

1) Czy c. k. Rządowi wiadomy jest naprowadzony fakt zmiany języka wykładowego ruskiego na polski w szkole lud. w Jaremczu, bez usiawowych wymagań?

2) Czy c. k. Rząd zechce zbadać naprowadzony bezpodstawny fakt tej zmiany języka wykł. i przywrócić prawdziwy stan co do języka wykładowego w szkole ludowej w Jaremczu?

3) Co zamyśla c. k. Rząd uczynić, ażeby tego rodzaju bezpodstawne zmiany języka wykł. ruskiego na polski w szkołach ludowych nie powtarzały się?

Interpelant:
Makuch.

Lewicki, Petruszewicz, Kiweluk, Hanczakowski, Tracz, Kurowiec, Winniczuk, Krysowaty, Sodomora, Dumka, A. Staruch, T. Staruch, Sandulak, Skwarko.

I n t e r p e l a c y a

posta Dra Makucha i tow. do Wydziału kraj. we Lwowie w spr. gospodarstwa drogowej Wydziału powiat. w Buczaczu.

Wydział powiat. w Buczaczu przeznaczył na naprawę gminnych dróg w Kosmyrynie pewną kwotę. Pieniądze te wysłał na ręce p. Ksawerego Potockiego w Kosmyrynie. Ksawery Potocki zamiast użyć tych pieniędzy na naprawę dróg gminnych, a osobliwie komunikacyjnych, jakimi są: droga do Złotego Potoka i droga do Doliny — Thu-

macza, użył tych pieniędzy, przeciw woli naczelnika gminy w Kosmyrowie na kopanie fos koło swoich pól. Tym sposobem obkopał sobie p. Ksawery Potocki swoje pola za pieniądze publiczne.

Z przyczyny tej zapytują podpisani:

Czy Wydziałowi kraj. wiadomy jest wyżej wymieniony fakt, użycia pieniędzy publicznych na prywatną korzyść Ksawerego Potockiego w Kosmyrowie, zamiast na naprawę dróg w Kosmyrowie?

Czy Wydział krajowy, zbada naprowadzony fakt i pociągnie winnych do odpowiedzialności i wynagrodzenia szkody gminie w Kosmyrowie?

Interpelant.
Makuch.

Petruszewicz, Lewicki Hanczakowski, Tracz, Krysowaty, Szwed, A. Staruch, T. Staruch, Dumka, Sodomora, Sandulak, Kurowiec, Winniczuk, Skwarko.

I n t e r p e l a c y a

posta Dra Jana Makucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie bezprawnego pobrania dodatków szkolnych gminy Dobcza powiatu jarosławskiego przez c. k. inspektora szkolnego Szumskiego i postępowaniu nauczyciela Goreckiego w Dobczy.

W szkole ludowej w Dobczy, pow jarosławskiego, był nauczycielem przez 37 lat Jan Dublinica. Z przyczyny niesprawiedliwych dyscyplinarek, poczynionych przez c. k. szkolnego inspektora Szumskiego, zmuszony był Jan Dublinica spensyonować się przed czasem.

Na opróżnioną posadę podało się wielu nauczycieli jarosławskiego powiatu; Inspektor jednak zmusił nauczyciela Lewickiego do wycofania podania o nadanie tej posady, mimo, że gmina Dobcza starała się bardzo o to, aby Lewicki dostał tam posadę, nawet udawała się specjalna deputacya do J.E. Namiestnika prosić o to.

Inspektor Szumski postarał się, że posadę nauczyciela w Dobczy dostał Stanisław Górecki z powiatu kamienieckiego, gdzie przedtem p. Szumski był inspektorem.

Inspektor Szumski nakazał gminie Dobczy by wybudowała nauczycielowi Goreckiemu stodołę i stajnię, a gdy gmina sprzeciwiła się temu bezpodstawnemu nakazowi i nie wybudowała stajnię i stodołę, kazał inspektor na własną rękę wybudować te budynki, a na pokrycie kosztów budowy zabrał sam inspektor Szumski 700 koron z gminnego budżetu wprost z c. k. Urzędu podatkowego. Przeciw temu bezprawnemu podjęciu 700 koron, wniosła Zwierzchność gminna w Dobczy dnia 3. lutego 1909 rekurs do c. k. Rady Szkolnej kraj. we Lwowie, którego dotychczas nie załatwiono, mimo urgensu gminy z dnia 11. maja 1910.

Mając poparcie u inspektora Szumskiego, począł się nauczyciel mścić na niewinnych dzieciach, bić i maltretować bezkarnie. Kazał dzieciom klęczeć godzinami i trzymać ręce do góry, zamykał w karcerze do późnej nocy i bił niemilosiernie.

Ciężko pobici: Michał Mozola syn Piotra, Marya Hiś córka Ilka, Marya Gawura córka Andrzeja. Katarzynę Mohacz zbił linją po ręce tak, że aż skóra odlaża, że trzeba było nożyczkami poobcinać.

Niszczył budynek szkolny, młócił zboże w sieniach szkolnych a w sali szkolnej młynkował. W wychodkach umieścił kury i świnię a dzieciom kazał załatwiać swoje sprawy nawet w zimie na dworze.

Dnia 28. sierpnia 1910 r. o 9 godzinie spłonął budynek szkolny. Ogień powstał na strychu, gdzie nauczyciel składał paszę i słomę. Cała wieś oburzona na nauczyciela za to, że tak lekomyślnie obchodził się z budynkiem

szkolnym i bił dzieci i postanowiła stanowczo nie posyłać dzieci do szkoły, dokąd nie przeniosą nauczyciela Góreckiego z Dobczy.

Tego rodzaju doniesienie wysłała gmina Dobczy do c. k. Rady Szkolnej kraj.

Z przyczyny tej zapytują podpisani.

1) Czy wiadome są fakta c. k. Rządowi o postępowaniu inspektora Szumskiego i nauczyciela Góreckiego ?

2) Czy c. k. Rząd zmusi c. k. Radę Szkolną kraj. we Lwowie, ażeby ona załatwiła prędko rekurs gminy Dobczy w sprawie bezpodstawnego pobrania przez inspektora Szumskiego z gminnego budżetu 700 koron w c. k. urzędzie podatkowym bez wiadomości gminy Dobcze, na koszt budowy stodoły i stajni, wybudowanych mimo woli gminy Dobcza ?

3) Czy c. k. Rząd zbada postępowanie nauczyciela Goryckiego z szkolną młodzieżą i czy wyda odpowiednie zarządzenia usunięcia nadużywania środków karnych przeciw uczniom ?

Interpelant:
Makuch.

Lewicki, Petruszewicz, Kiweluk, Tracz, Krysowaty, Sodomora, Dumka, A. Staruch, T. Staruch, Sandulak, Kurowiec, Winniczuk, Skwarko, Hanczakowski.

I n t e r p e l a c y a

posta Dr. Makucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie zaniedbania obowiązku pociągnięcia obszaru dworskiego w Kosmyrzynie przez c. k. Radę szkolną okręgową w Buczaczu, za niedostarcze, nie drzewa ludowej szkole w Kosmyrzynie.

Na podstawie rozporządzenia wydanego przy regulacji serwitutów, zobowiązany został obszar dworski w Kosmyrowie powiatu buczackiego dawać

roczni 3³/₄ sąga drzewa dla ludowej szkoły w Kosmyrzninie.

Przy organizacji ludowej szkoły w Kosmyrzninie przyznał obszar dworski w Kosmyrzninie powyższy obowiązek i w protokole organizacyjnym zobowiązał się dla tej szkoły dawać wspomnianą ilość drzewa.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Buczaczu egzekwowała nawet w r. 1880 obszar dworski za niedostarczenie drzewa dla szkoły. Teraźniejszy zarząd obszaru dworskiego w Kosmyrzninie prowadzony przez Ksawerego Potockiego, jako męża właścicielki dóbr Kosmyrznin nie dostarcza drzewa dla ludowej szkoły w Kosmyrzninie, a c. k. Rada szkolna okręgowa w Buczaczu nie zmusza jego do dania drzewa dla tej szkoły, tak, że gmina Kosmyrznin zmuszona jest dostarczać drzewa dla szkoły.

Z tej przyczyny zapytują podpisani:

1) Czy c. k. Rządowi wiadomy jest wyżej wspomniany fakt, zaniedbania obowiązków c. k. Rady szkolnej okręgowej w Buczaczu?

2) Czy c. k. Rząd nakaże c. k. Radzie szkolnej w Buczaczu zmusić drogą egzekucyjną obszar dworski w Kosmyrzninie, by dostarczył ludowej szkole w Kosmyrzninie drzewa w ilości 3³/₄ sąga?

3) Czy c. k. Rząd postara się o odszkodowanie dla gminy Kosmyrznin, za zapłacone do tej pory drzewo dla tamtejszej szkoły z przyczyny zaniedbania obowiązków organów rządowych?

Interpelant:
Makuch.

Petruszewicz, Lewicki, Tracz, Skwarko, Kurowiec, Winniczuk, Dumka, Sandulak, Sodomora, Kiweluk, A. Staruch, T. Staruch, Hanczakowski, Jampolski.

I n t e r p e l a c y a

Posła A. Starucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie usunięcia uciążliwych zarządzeń,

z przyczyny zarazy pyskowej i racicowej u bydła w powiecie liskim.

Niedawno pojawiła się zaraza racicowa i pyskowa w powiecie liskim i z tej przyczyny zabroniło c. k. Starostwo odbywanie jarmarków w całym powiecie i to wyrządza wielką szkodę mieszkańcom tych okręgów sądowych, jak Baligrodzki, Liski i Ustreycki, a przecie dla wstrzymania, zarazy wystarczyłoby zamknąć ten okręg sądowy lub nawet te gminy, gdzie się pojawiła zaraza, a więc tutaj wystarczyłoby zamknąć okręg sądowy Litowiska. Zamknięcie jarmarków w tych okręgach sądowych, gdzie niema zarazy jest nie usprawiedliwione, a w teraźniejszy czas jesieni wprost dla biednej ludności rujnujące, bo górską ludność żyje wyłącznie z bydła a każdy teraz pod zimę z braku paszy, zmuszony sprzedać bydło. Jeżeli zaś jarmarki są zamknięte, to co ma uczynić biedny z tem bydłem? — musi więc za bezcen dać miejscowym rzeźnikom, lub też w inny sposób, z wielką stratą pozbyć się bydła.

Dlatego zapytują podpisani c. k. Rząd czy gotów zarządzić, by w powiecie liskim w tych okręgach sądowych, gdzie niema zarazy jak Baligrodzki i Ustreycki jak najprędzej jarmarki otworzono.

Interpelant:
A. Staruch.

Korol, Sandulak, Tracz, Petruszewicz, Makuch, Krysowaty, Sodomora, Hanczakowski, Lewicki, T. Staruch, Winniczuk, Korowiec, Skwarko Kiweluk.

I n t e r p e l a c y a

p. Skwarki i tow. do p. komisarza rządowego w sprawie nagłej przerwy regulacji rzek Wiar i Wyrwy, przemyskiego i dobromilskiego powiatu.

Na podstawie planów i kosztorysów, wykonanych przez c. k. Dyrekcję

regulacji Sanu i zatwierdzonych przez c. k. Namiestnictwo, rozpoczęto nareszcie, długo przez ludność powiatu przemyskiego i dobrowolskiego, oczekiwaną regulację dopływów Sanu t. j. rzek Wiaru i Wyrwy. Ludność śledziła za postępującymi robotami regulacyjnymi prawie z wstrzymanym oddechem, te rzeki bowiem najgorsze w całym powiecie zdziałały jej ro krocznie niezmiernie szkody.

Ledwie przeprowadzono regulacyjne roboty do wsi Wilunie i wśród lata tego roku nagle prace przerwano, regulację zupełnie porzucono, a położone nad temi rzekami wsi i miasteczka, jak Paćkowice, Niżankowice, Nowe miasto, Bydło, Hijsko, Borszczowice, Komarowice, Grodzisko, Boniewice — rzucono na pastwę losu.

Wymienione tu gminy objęła największa rozpacz i nieufność, wody bowiem wstrzymane regulacją w dole rozlewają się w górnym biegu i zabierają włościanom pola, ogrody nawet chaty i budynki gospodarskie. Jeszcze gorsze rozgoryczenie przejmują włościan bez różnicy narodowości i wiary, bo chodzi pogłoska, że przeznaczone na tą regulację fundusze obrócone na regulację w zachodniej Galicyi.

Z powodu tego zapytują podpisani p. komisarza rządowego:

1) Czem usprawiedliwić tą przerwę tak potrzebnej regulacji Wiaru i Wyrwy?

2) Kiedy myśli przerwane prace regulacyjne napowrót rozpocząć i doprowadzić ich do końca?

Interpelant:
Skwarko.

Lewicki, Kurowiec, Petruszewicz, Kiweluk, Krysowaty Hanczakowski, Sandulak, Sodomora, Winniczuk, Makuch, Korol, T. Staruch, A. Staruch, Dumka.

I n t e r p e l a c y a

posła Dra Kurowca i tow. do c. k. Rządu w sprawie powiatowej Kasy chorych w Kałuszu.

W lipcu 1909. r. rozwiązało c. k. Starostwo w Kałuszu Kasę chorych z przyczyny lichej gospodarki i zamianował komisarza rządowego w osobie p. Tokarza c. k. sekretarzem starostwa w Kałuszu. Mimo tego, że prawie już w przeciągu półtora roku, w pow. Kasie chorych w Kałuszu już dawno uporządkowano gospodarke i rachunki przyprowadzono do porządku, utrzymanie komisarza rządowego jest połączone z kosztami na niekorzyść instytucyi Kasy chorych.

Podpisani zapytują Wys. c. k. Rząd, jak długo będzie trwał ten nieprawny stan w powiatowej Kasie chorych t. j. protegowanie, przez c. k. Starostę w Kałuszu, komisarza rządowego, który biorąc za każdy dzień dyety, ubciąża silnie budżet instytucyi Kasy chorych na niekorzyść biednych robotników.

Interpelant:
Kurowiec.

Sodomora, Kiweluk, Korol, Skwarko, Krysowaty, A. Staruch, T. Staruch, Hanczakowski, Tracz, Sandulak, Petruszewicz, Makuch, Dumka, Lewicki.

I n t e r p e l a c y a

posła Tymoteusza Starucha i tow. do Pana c. k. Namiestnika w sprawie nadużycia przez starostę Bielawskiego w Brzeżanach.

Komitet soc.-dem. partyi w Brzeżanach zwołał na 9. października t. r. w sprawie reformy wyborczej do Sejmu wiec. W tym celu wydrukował afisze jak A).

Jednak Starosta brzeżański Bielawski zakazał miejskiemu biurowi plakatowania p. Cichockiego rozlepić je po mieście.

Zakaz swój umotywował pan Bielawski w ten sposób, że znajdujące się na afiszu słowa: „zaprotestujcie przeciw nowej waszej krzywdzie”, mają być obrazą Sejmu i podburzają ją ludność przeciw ustawodawczej krajowej instytucji. Starosta Bielawski w Brzeżanach, dopuścił się nadużycia swojej władzy, bo przekroczył kompetencję swojej władzy, a wkońcu powyższe słowa nie mają w sobie tego znaczenia, które pan starosta stara się im podsunąć. Takie same słowa były drukowane we wszystkich prasach krajowych i nie uległy nigdy cenzurze c. k. Prokuratoryi.

Co myśli uczynić pan Namiestnik, ażeby zapobiedz takim przeciw ustawowym praktykom tego starosty i czy jest skłonny wydać staroście Bielawskiemu w Brzeżanach nakaz, by cofnął swoje przeciwstawowe rozporządzenie?

Interpelant:
T. Staruch.

Kurowiec, Winniczuk, Korol, Hanczakowzki, Sandulak, Sodomora, Petruszewicz Krysowaty, A. Staruch, Lewicki, Szwed, Kiweluk, Dumka, Skwarko.

I n t e r p e l a c y a

p. Sodomory i tow. do c. k. Rządu w sprawie nieprawnie zaprotestowanych, a legalnie przeprowadzonych wyborów gminnych w Sławiatynie powiat. podhajeckiego.

W gminie Sławiatyn po upływie 6-lecia przeprowadzono wybory gminne jeszcze w lutym 1909 r. Chociaż wybory były przeprowadzone zupełnie legalnie, znaleźli się w gminie jednostki niezadowolone, które wniosły przeciw przeprowadzonym wyborom protest, który c. k. Starostwo w Podhajcach odrzuciło jako bezpodstawny i zapóźno wniesiony.

Wybór starszyny gminnej c. k. starostwo przyjęło do wiadomości, na-

kazało jednak przeprowadzić ponownie wybór asesorów po myśli ustawy każdego z osobna, a nie obu razem jak to byli zrobili radni.

Wskutek tego nakazu c. k. Starostwa przeprowadzono nowy wybór asesorów, lecz przy ponownym wyborze, jeden z asesorów wybrany poprzednio upadł, a na jego miejsce został wybrany nowy. Po dokonanych wyborze) w lutym tego roku) odesłano akta znowu do Starostwa w Podhajcach, które do dzisiaj mimo kilkakrotnych upomnień gminy Sławiatyna, ani nie myśli oddać urzędowania nowo wybranej Zwierzchności gminnej a skutkiem tego stara rada urządzuje na szkodę gminy już drugi rok.

Z powodu tego zapytują podpisaani:

Co myśli c. k. Rząd zarządzić, ażeby legalnie wybrana rada i Zwierzchność gminna Sławiatyn jak najprędzej objęła urządowanie?

Interpelant:
Sodomora.

Lewicki, Kiweluk, Skwarko, Winniczuk, Tracz, Dumka, Makuch, Sandulak, Kurowiec, A. Staruch, T. Staruch, Hanczakowski, Petruszewicz, Krysowaty.

I n t e r p e l a c y a

p. Sodomory i tow. do c. k. Rządu w sprawie prawidłowo przeprowadzonych, a zaprotestowanych wyborów gminnych w Szumlanach pow. podhajeckiego.

Dnia 7. maja 1910. przeprowadzono zupełnie prawidłowo wybór gminnej Radyw Szumlanach, ale nie był z tego zadowolony pisarz gminny Jakób Palczak, pewnie dlatego, że go nie wybrali na nowo radnym, podmówił niektórych malkontentów do protestu. Chociaż protest ten był zupełnie bezpodstawny, to Palczak chwalił się przed ludźmi, że postara się, że na protest

nie będzie odpowiedzi 2 lub 3 lata. I w rzeczywistości mija już piąty miesiąc, a z c. k. Starostwa podhajeckiego w sprawie gminnych wyborów w Szumlanach niema dotychczas żadnego rozporządzenia.

Z powodu tego podpisani zapytują: Co myśli c. k. Rząd zarządzić, ażeby prawnie wybrana nowa Rada gminna w Szumlanach objęła urzędowanie.

Interpelant:
Sodomora.

Lewicki, Petruszewicz, Kiweluk, Skwar-ko, Winniczuk, Kryśowaty, Tracz, Makuch, Dumka, Sandulak, Kurowiec, A. Staruch, T. Staruch, Hanczakowski.

Marszałek oznajmia, że odczytane wnioski umieści na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń: interpelacye zaś odstąpi p. Komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu, z nagłymi wnioskami postąpi regulaminowo.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punktem pierwszym jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wadowicach na przyjęcie imieniem poręki do wysokości kwoty 300.000 kor. za Towarzystwo rolniczo - okręgowe w Wadowicach.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz, wnosi o przekazanie tego przedłożenia komisji administracyjnej.

Izba uchwała bez rozprawy ten wniosek p. sprawozdawcy.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie nadania nowo zbudowanemu szpitalowi powiatowemu w Nowym Targu charakteru szpitala powszechnego i publicznego.

Sprawozdawca p. Bernadzikowski wnosi o przekazanie tego przedłożenia komisji sanitarnej.

Izba uchwała ten wniosek p. sprawozdawcy bez rozprawy.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda i tow. o ograniczenie zobowiązań gmin i obszarów dworskich do składania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli szkół ludowych.

Przemawia p. Szwed, uzasadniając swój wniosek a pod względem formalnym wnosi o odesłanie tego wniosku do komisji szkolnej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Dolińskiego i tow. sprawie podwyższenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar dla wojska.

P. Doliński nieobecny w Izbie.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Sobolewskiego i tow. w sprawie projektu ustawy o zakładaniu szkół dla mniejszości narodowych.

Przemawia p. Sobolewski, uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi o odesłanie tego wniosku do komisji szkolnej.

Przemawia p. Petruszewicz i wnosi o przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem p. Sobolewskiego, oraz żąda skonstatowania kompletu w Izbie.

Marszałek oznajmia, że w myśl postanowień § 20 reg. nie podda wnioskowi p. Petruszewicza o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem powyższym p. Sobolewskiego, albowiem regulamin nato nie pozwala.

Przemawia p. Petruszewicz.

Marszałek udziela ponownie wyjaśnienia, odczytuje § 20 regulaminu i wzywa sekretarzy do skonstatowania kompletu w Izbie.

Marszałek konstatuje, że Izba jest w komplecie, albowiem jest 88 posłów obecnych.

Izba uchwała przekazanie powyższego wniosku p. Sobolewskiego komisji szkolnej.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posta Dolińskiego i tow. w sprawie podwyższenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar dla wojska.

Przemawia p. Doliński uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi o odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Wykaz uzupełniający zastępcy członka komisji reformy wyborczej.

Marszałek zaprasza do komisji skrutacyjnej pp. E. Mycielskiego, Witosa i Sodomorę, wzywa do przeprowadzenia wyboru i skrutynium a tymczasem Izba przystępuje do dalszego punktu porządku dziennego, a mianowicie:

Następuje:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1909.

Przemawia p. Wasung i wnosi następującą rezolucję:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w najkrótszym czasie wydał publikacye zawierające wykaz fundacyi zostających pod Zarządem Wydziału krajowego, krótkie streszczenie aktów fundacyjnych i sposobów korzystania z fundacyi, wreszcie inwentarza majątków fundacyjnych wedle stanu 31. grudnia 1910 r.

Przemawia p. Lewicki.

Izba uchwała zamknięcie rozprawy ogólnej na wniosek sekretarza p. Urbańskiego. Marszałek oznajmia, że do głosu zapisani są pp. Makuch i Piniński.

Przemawia zapisany do głosu p. Makuch.

Przemawia zapisany do głosu p. Piniński.

Marszałek oznajmia, że według wyniku skrutynium uzupełniającego wyboru zastępcy członka komisji reformy wyborczej został p. Federowicz wybrany 96 głosami na 96 głosujących.

Marszałek składa imieniem Sejmu na ręce JEKsc. pana Namiestnika życzenia z okazji jutrzejszego dnia imienin Najjaśniejszego Pana i zaprasza posłów na uroczyste nabożeństwa, które odbędą się jutro w kościołach katedralnych obu obrządków.

Marszałek zamyka posiedzenie, naczynając następne na dzień 6. października 1910 godzinę 11. przed południem i odczytuje porządek dzienny następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia godzina 2 po południu.

Marszałek krajowy:

Stanisław Badeni w. r.

Sekretarze:

St. Henryk Badeni w. r.
Zacharyasz Skwarko w. r.

